

KAROL ŁOPATECKI

<https://orcid.org/0000-0002-7921-9421>

Wydział Historii i Stosunków Międzynarodowych
Uniwersytet w Białymstoku

UWAGI O DIARIUSZU KANCELARYJNYM JANUSZA RADZIWIŁŁA*

Abstrakt: Celem artykułu jest ocena dwutomowej edycji źródłowej dotyczącej korespondencji wojskowej Janusza Radziwiłła. Szerzej scharakteryzowano typ dokumentacji nazwany „diariuszem kancelaryjnym”, ukazując wynikające z niego możliwości badawcze. Zaakcentowano, że hetman osobiście zaangażowany w działania wojenne zastosował wypracowany przez podróżujących magnatów sposób prowadzenia kancelarii. W tym celu spisywano diariusz, do którego dopisywano wszystkie listy wychodzące i przychodzące. Ukazano, że analogiczną formę ma dokumentacja powstała w otoczeniu jego ojca Krzysztof oraz brata stryjecznego Bogusława. Przedstawiono argumenty mówiące o bieżącym sporządzaniu diariusza i techniczno-organizacyjnych działaniach związanych z prowadzeniem tak działającej kancelarii.

Słowa kluczowe: diariusz kancelaryjny, archiwa hetmańskie, Janusz Radziwiłł, Radziwiłłowie birżańscy, biurokratyzacja w epoce wczesnonowoczesnej, korespondencja w XVII w.

Abstract: The article evaluates a two-volume source edition of Janusz Radziwiłł's military correspondence. The type of documentation called 'chancellery diary' has been characterised in more detail, presenting the research possibilities resulting from it. The hetman, personally involved in warfare, ran a chancellery in a way developed by travelling magnates. For this purpose, a diary was kept with all incoming and outgoing letters written down. It was shown that a similar method was used for the documentation created in the milieu of his father Krzysztof and his fraternal first cousin Bogusław. Arguments are presented for the ongoing writing up of the records and the technical and organisational activities related to running a chancellery in this way.

Keywords: chancellery diary, hetman's archives, Janusz Radziwiłł, Radziwiłłs of Birże, bureaucratisation in the early modern era, correspondence in the seventeenth century.

* *Korespondencja wojskowa hetmana Janusza Radziwiłła w latach 1646-1655, cz. 1: Diariusz kancelaryjny 1649-1653*, oprac. M. Nagielski, K. Bobiatyński, P. Gawron, K. Kossarzecki, P. Kroll, A.A. Majewski, D. Milewski, Neriton, Warszawa 2019, ss. 890, cz. 2: *Listy*, oprac. K. Bobiatyński, P. Gawron, K. Kossarzecki, P. Kroll, A.A. Majewski, D. Milewski, M. Nagielski, Neriton, Warszawa 2020, ss. 301.

W latach 2019–2020 światło dzienne ujrzały dwa tomy długo oczekiwanej publikacji źródłowej dotyczącej korespondencji wojskowej Janusza Radziwiłła¹. Opublikowane zostały diariusz kancelaryjny hetmana z okresu od 23 czerwca 1649 r. do 24 października 1653 r.² oraz zbiór listów z lat 1646–1655. Pierwsza część edycji prezentuje się pod względem objętości imponująco – to 890 stron, na które składają się wstęp (7–50), właściwy diariusz (51–853), aneksy (854–860) oraz zamykające książkę indeksy osobowe i geograficzne³. Część druga jest mniejsza, mieści krótki wstęp (11–17), spis skrótów, edycję listów (21–289), a całość zakończono indeksami (290–301).

W niniejszym artykule recenzyjnym przede wszystkim chciałbym ocenić obie części, wskazując ich zalety i braki. Następnie szerzej odniosę się do pojęcia „diariusz kancelaryjny” i wynikających z publikowania tego typu źródła możliwości badawczych. Skłoniły mnie do tego słowa wydawców, którzy podkreślili we wstępie, że: „dla XVII w. nie mamy żadnego podobnego źródła” (1, s. 48). Sądzę, że miał tutaj miejsce jakiś skrót myślowy, prowadzący do nieporozumienia. Fragment ten sugeruje, że wydane źródło jest czymś wyjątkowym w okresie istnienia urzędu hetmana i funkcjonowania Rzeczypospolitej. Jest to twierdzenie bezpodstawne. Nasza, notabene niezbyt dokładna wiedza o działalności kancelarii hetmańskich, pozwala postawić tezę, że funkcjonowały one całkiem sprawnie i wytwarzały sporo dokumentacji. W mojej ocenie, diariusze kancelaryjne były standardowym sposobem porządkowania obiegu dokumentacji, w szczególności korespondencji wychodzącej i przychodzącej oraz rozsyłanych uniwersałów.

Praca dotyczy więc szeroko pojętego wojskowego aparatu biurokratycznego i kancelarii hetmańskich, które ostatnio stały się bardzo modnym tematem badawczym⁴. Powstałe do tej pory publikacje dotyczą

¹ Analiza diariusza kancelaryjnego stanowi efekt realizacji projektu badawczego Narodowego Centrum Nauki OPUS-16, nr 2018/31/B/HS3/00846 pt. „Społeczne i gospodarcze znaczenie obozów i garnizonów wojskowych w państwie polsko-litewskim (XVI–XVIII wiek)”.

² W aneksie odnotowano jeszcze dwa fragmenty dotyczący 6–10 lutego i 6–7 czerwca 1649 r. (s. 854–859).

³ Indeksy wykonał cały siedmioosobowy zespół opracowujący tom oraz dodatkowo Krzysztof Kubiak.

⁴ W ostatnich latach problematyką kancelarii i archiwów hetmańskich zajmował się Krzysztof Syta, *Dokumentacja wojskowa w archiwach hetmanów koronnych*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 13, 2001, s. 51–67; idem, *Archiwa hetmanów koronnych. Pojęcie, charakter i typologia dokumentacji*, „Archiwa – Kancelarie – Zbiory” 2011, 2 (4), s. 63–105; idem, *Materiały do przewodnika po archiwaliach hetmanów koronnych w zasobach archiwalnych i zbiorach bibliotecznych*, „Archiwa – Kancelarie – Zbiory” 2012, 3 (5), s. 109–182.

jednak końca XVII i XVIII stulecia. Również pojęcie „diariusz kancelaryjny”, cel jego prowadzenia przez hetmanów oraz możliwości badawcze z nim związane nie zostały jak dotąd w sposób analityczny ukazane. Wartościowe w tym kontekście są ustalenia Urszuli Augustyniak poświęcone kancelarii Radziwiłłów birżańskich⁵.

Edycja diariusza kancelaryjnego Janusza Radziwiłła to przedsięwzięcie monumentalne. Wielokrotnie korzystałem z tego źródła i informację o jego publikacji przyjąłem z entuzjazmem. O zespole wydawców — prowadzonym przez Mirosława Nagielskiego, w którym znaleźli się: Konrad Bobiatyński, Przemysław Gawron, Krzysztof Kossarzecki, Piotr Kroll, Andrzej Adam Majewski, Dariusz Milewski — można mówić tylko w superlatywach. Jest to grupa wybitnych historyków wojskowości, a niektórzy z nich kampanię Janusza Radziwiłła traktują jako swój główny obszar badawczy. Dzięki temu każdy z uczestników znakomicie rozumiał kontekst historyczny i dokładnie orientował się w tym niełatwym w odbiorze źródle. Być może jednak z tego powodu pojawiły się pewne problemy, które chciałbym zasygnalizować.

Wstęp pierwszej części serii składa się między innymi z syntetycznie przedstawionego życiorysu Janusza Radziwiłła. Autorzy podsumowują tę część stwierdzeniem, że hetman „z całą pewnością powinien jednak doczekać się wreszcie rzetelnej naukowej biografii, uwzględniającej wszystkie niuanse jego życia politycznego i prywatnego” (s. 26). W tym zdaniu ukryty jest zasadniczy sens tej monumentalnej publikacji. Oczywiście bogactwo treści diariusza kancelaryjnego jest znacznie szersze i jego wykorzystanie nie ogranicza się tylko do biografistyki. Wydawcy zwracają uwagę, że diariusz jest szczególnie cenny dla historyków wojskowości (s. 30, 48). To oczywista konstatacja, przy czym warto zaakcentować, że jest to równie atrakcyjny materiał między innymi dla badaczy dawnego ustroju i prawa. Opublikowane źródło to nieoceniony zbiór wiedzy o prawie wojskowym (s. 47), ale również o instytucjach cywilno-wojskowych (np. komisji do zapłaty żołdu). Nie mniej ważne są materiały do szeroko pojętych dziejów politycznych Rzeczypospolitej i relacji z Kozakami, a także innymi sąsiadami. Uważne prześledzenie korespondencji kancelarii Janusza Radziwiłła, zarówno wychodzącej, jak i przychodzącej, pozwala na zrekonstruowanie polityki prowadzonej

W 2018 r. pojawiły się dwa artykuły, które starały się na nowo zaprezentować tę problematykę: T. Ciesielski, *Pióra w służbie buławy. O kancelariach i archiwaliach hetmańskich w XVIII w.*, CPH 70, 2018, 2, s. 213–247; J.J. Sowa, *Pióra w służbie buławy. Raz jeszcze o kancelarii i archiwum hetmańskim Stanisława Jabłonowskiego*, CPH 70, 2018, 2, s. 195–212.

⁵ U. Augustyniak, *Kancelaria Radziwiłłów birżańskich w XVII w. — organizacja i funkcjonowanie*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 11, 2000, s. 11–23.

przez króla i dygnitarzy państwowych. Dodatkowo umożliwia odtworzenie składu klienteli wojskowej hetmana (s. 48).

Wydawcy informują, że podstawą wydania był rękopis przechowywany w Archiwum Głównym Akt Dawnych (czerwiec 1649 – luty 1652 z dodatkiem za październik 1653 r.), ale niektóre fragmenty są rozproszone w innych zbiorach. W Bibliotece Jagiellońskiej odnaleziono dwie duże części, obejmujące czynności od 21 maja do 9 czerwca 1651 r. oraz od 6 czerwca do 22 lipca 1652 r. Kolejne fragmenty przechowywane są w Rosyjskiej Bibliotece Narodowej w Sankt Petersburgu (Rossijskaâ nacional'naâ biblioteka), Narodowej Bibliotece Ukrainy im Wiernadzkiego (Nacional'na biblioteka Ukraïni ïm. W.Ï. Wernadcz'kogo) oraz w Narodowym Archiwum Historycznym Białorusi w Mińsku (Nacyânal'ny gïstaryčny arhiŭ Belarusi). W efekcie udało się zgromadzić ponad tysiąc stron diariusza, który został wydany drukiem.

Autorzy zwracają uwagę, że do hetmana wpływała obfita korespondencja, a sam Radziwiłł również przygotowywał dokumenty i listy, wydając rozkazy bądź też prowadząc komunikację przede wszystkim w celach wojskowych (s. 29–30). Problem wymiany korespondencji jest, według wydawców, istotny poznawczo i pozwala na ocenę, „jak długo docierały do księcia awizy z teatru działań na Ukrainie i z Mozyrzczyzny” (s. 40). Zespół dobrze ocenił rozeznanie Janusza Radziwiłła, który otrzymywał liczne informacje z teatru ukraińskiego (s. 32, 34–36, 41). Głównymi informatorami o sytuacji polityczno-wojskowej byli: podkanclerzy koronny Hieronim Radziejowski, kasztelan krakowski, hetman wielki koronny Mikołaj Potocki oraz podkanclerzy litewski Kazimierz Leon Sapieha. Wydawcy akcentują również działalność pracy sztabowej kancelarii hetmana dotyczącej zarządzania wojskiem, ale i mobilizowania oddziałów powiatowych, pospolitego ruszenia oraz wolontariuszy (s. 36–37). Zgadzam się również z opinią, że źródło to ujawnia stosunek społeczeństwa litewskiego do walk toczonych z Kozakami, który nie zawsze w pełni odpowiadał racji stanu Rzeczypospolitej szlacheckiej (s. 49). Interesująca jest wzmianka o prowadzonym rozpoznaniu (s. 37–38, 48). Radziwiłł wysyłał szpiegów i gromadził informacje z terenów objętych powstaniem kozackim.

Generalnie jednak scharakteryzowany powyżej wstęp rozczarowuje. Zamiast szczegółowej analizy i krytyki źródła z uwzględnieniem potencjału badawczego, aspektu archiwistycznego, otrzymujemy chronologicznie uporządkowane wydarzenia z subiektywną oceną niektórych z nich⁶. Niewątpliwie zaakcentowane zostały najważniejsze publikowane

⁶ Kazuistyka opracowania ujawnia się poprzez określenia typu: „W diariuszu znajdujemy także kapitalne materiały dotyczące składu armii litewskiej podczas drugiej

fragmenty diariusza, ale już przed laty znakomicie je opisał Mirosław Nagielski⁷. Również wydzielenia i omówienia fragmentów diariusza według jego zachowania w poszczególnych instytucjach nie uważam za celowe. Nie widzę związku pomiędzy obecnym miejscem przechowywania diariusza, a treścią lub charakterem źródła⁸. Układ taki prowadzi do powtarzania informacji dotyczących przydatności źródła oraz do częściowej niespójności narracji⁹. W konsekwencji wstęp niemal w całości poświęcony jest najpierw życiorysowi Janusza Radziwiłła, a następnie nieco dokładniejszemu przedstawieniu działalności hetmana w okresie wojny z Kozakami. Dopiero na dwu ostatnich jego stronach przedstawiono zasady edycji. Oparto się na instrukcji wydawniczej opracowanej w zespole kierowanym przez Kazimierza Lepszego i wydanej drukiem w 1953 r., jednak nieznacznie zmodyfikowano jej założenia, dostosowując ją do specyfiki źródła. Autorzy ocenili, iż zasadne będzie opublikowanie diariusza w całości ze wszystkimi dołączonymi listami i uniwersałami, nawet jeżeli są znane z innych wydań¹⁰. W pełni tę koncepcję popieram,

batalii łojowskiej” (s. 41); „Wielce ciekawe są listy wojewody kijowskiego do hetmana polnego koronnego M. Kalinowskiego, który po śmierci starszego kolegi — hetmana Potockiego — objął rządy nad armią koronną” (s. 42); „Ciekawy jest także list Jana Kazimierza do komisarzy w sprawie pretensji wojska” (s. 32) — przykłady można mnożyć.

⁷ M. Nagielski, *Diariusze radziwiłłowskie w zbiorach działu VI Archiwum Radziwiłłowskiego w Archiwum Głównym Akt Dawnych*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 13, 2001, s. 35–50.

⁸ We wstępie otrzymujemy podrozdziały: „Diariusz radziwiłłowski w AGAD” (s. 28–42), „Diariusz radziwiłłowski w Bibliotece Jagiellońskiej” (s. 42–45), „Diariusz radziwiłłowski w Rosyjskiej Bibliotece Narodowej w Sankt Petersburgu” (s. 45–48).

⁹ Przykładowo (s. 41): „Niestety na materiałach z połowy maja [1651 r. — K.L.] kończy się kolejna część diariusza kancelaryjnego; nie mamy zatem doniesień z okresu kampanii łojowskiej, samej bitwy stoczonej pod Łojowem 6 lipca z siłami Martyna Nebaby czy wreszcie pochodu wojsk litewskich na Kijów i jego zajęcia”. Tymczasem omawiany okres opisano w rozdziale „Diariusz radziwiłłowski w Bibliotece Jagiellońskiej”, w którym scharakteryzowano wydarzenia od 11 maja do 9 czerwca 1651 r. (s. 42–43). A zatem otrzymujemy liczne doniesienia z okresu poprzedzającej bitwę łojowską bez samej bitwy, która rzeczywiście nie została ujęta w diariuszu (s. 676–706). Zob. K. Bobiatyński, *W cieniu Beresteczka. Działania militarne armii litewskiej przeciwko Kozakom w 1651 roku*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 14, 2013, 3, s. 7–30; M. Nagielski, *Batalia Łojowska (31 lipca 1649) w świetle diariusza kancelaryjnego hetmana polnego litewskiego Janusza Radziwiłła*, w: *Theatrum humanae vitae. Студії на пошану Наталі Яковенко*, red. Л. Довга [et al.], Київ 2012, s. 371–388. Zresztą Autor (Autorzy?) kolejnego podrozdziału piszą coś przeciwnego: „Widzimy zatem, że zawarta w diariuszu korespondencja wojskowo-polityczna J. Radziwiłła pozwala nie tylko na szczegółowe przedstawienie przygotowań do nowej kampanii przeciwko B. Chmielnickiemu, ale ukazuje wysiłek całego społeczeństwa Wielkiego Księstwa Litewskiego” (s. 44).

¹⁰ Natomiast uważam, że w przypisie powinny być informacje o opublikowanych wcześniej dokumentach (choćby przez Edwarda Kołtubaja czy Jurija Mucyka [Ūrij Micik]).

taka jest bowiem logika diariusza, a treść przychodzących dokumentów wpływała na kolejne posunięcia Janusza Radziwiłła. Jest to założenie ze wszech miar rozsądne, a przy tym badawczo inspirujące¹¹.

Uważam natomiast, że we wstępie więcej miejsca należało poświęcić pojęciu „diariusz kancelaryjny”. Nie jest to termin często występujący w literaturze przedmiotu¹², brak też pogłębionych refleksji nad tym typem źródła. Mimo że wyrażenie to znalazło się w tytule książki, wydawcy zagadnieniu temu poświęcili jedynie jednostronicowy podrozdział w tomie pierwszym zatytułowany „Diariusz radziwiłłowski jako źródło historyczne”. Autorzy wstępu nie definiują tego rodzaju źródła, akcentują natomiast jego unikalność. Zwracają jedynie uwagę, że przedstawia on codzienne czynności księcia, korespondencję przychodzącą i wychodzącą (s. 48). Podobnych słów użył Nagielski pisząc o przebadanych fragmentach diariusza z lat 1649–1651¹³.

Diariusz kancelaryjny był jednym ze sposobów porządkowania materiałów wytwarzanych przez aparat biurokratyczny działający w armii. Nie mamy do czynienia z czymś wyjątkowym, tylko z rozwiązaniem stosowanym szerzej przynajmniej w Wielkim Księstwie Litewskim. W mojej ocenie, analogiczny pod względem formy jest diariusz Krzysztofa Radziwiłła z lat 1620–1622¹⁴. Jest on co prawda w pomocach archiwalnych określony jako „kopiariusz”, a sam twórca nazwał go „Kopie listów do J. Królewskiej Mości i do przednich niektórych senatorów o zaciągu wojennym i progresie ekspedycji inflanckiej od Książęcia Imci Pana hetmana polnego W.Ks Lit. pisanych”, lecz w rzeczywistości jest to diariusz kancelaryjny. Są tam opisane czynności hetmana z dołączonymi (przepisanymi) w całości wysyłanymi i otrzymywanymi listami oraz innymi dokumentami. Jest to czystopis, będący uporządkowaną formą dokumentacji zgromadzonej na potrzeby funkcjonowania kancelarii polowej. Początkowo zawiera tylko wybrane listy bezpośrednio związane z przygotowaniem do wyprawy wojennej (inflanckiej). Od momentu przybycia Krzysztofa Radziwiłła do obozu i rozpoczęcia kampanii przez diariusz przewija się cała wysłana i otrzymana dokumentacja. Możemy podejrzewać, że zaledwie pojedyncze

¹¹ Na podstawie dostarczonej korespondencji do hetmana Nagielski (*Diariusze radziwiłłowski*, s. 43–46) był w stanie ocenić organizację służby pocztowej i szybkość przesyłania korespondencji. W przyszłości należałoby systemowo przeanalizować diariusz, aby uzyskać statystyczne uściślenia.

¹² R. Jankowski, *Diariusze w tzw. Archiwum Warszawskim Radziwiłłów*, „Archiwa — Kancelarie — Zbiory” 2005, 1, s. 45–85.

¹³ M. Nagielski, *Janusz Radziwiłł hetman polny litewski w świetle diariusza*, w: *Radziwiłłowie. Obrazy literackie, biografie, świadectwa historyczne*, red. K. Stępnik, Lublin 2003, s. 306.

¹⁴ AGAD, Archiwum Warszawskie Radziwiłłów (dalej: AR), IV, sygn. 1a.

dokumenty nie zostały ujęte w zbiorze¹⁵. Oba diariusze kancelaryjne pod względem formy są identyczne.

Prawdopodobnie w podróży i w obozach tworzono coś na wzór „memoriału”, czyli osobistego diariusza hetmana z informacjami o przychodzącej i wychodzącej korespondencji, ale bez podawania treści listów. Świadczy o tym zachowany brudnopis — powstały w samym obozie — prezentujący poczynania Krzysztofa Radziwiłła w 1625 r. Tekst jest spisany różnymi charakterami pisma, przy użyciu różnego rodzaju atramentu (fragmenty pisane są nawet ołówkiem) z licznymi dopiskami, uporządkowany chronologicznie — dniami, co wyeksponowano na marginaliach¹⁶. Hipotezę tę potwierdza diariusz Janusza Radziwiłła. Włożono tam jedną kartę mającą dokładnie taki sam charakter jak wyżej opisane źródło. Dotyczy dni 3–5 września 1649 r., a sparafrazowano tam informacje dostarczane pocztą (s. 220–222)¹⁷. Podobny charakter ma aneks I (s. 854–857).

Tak przygotowany memoriał rozbudowywano o treść wszystkich zgromadzonych dokumentów. Przepisywano listy przychodzące i wychodzące od hetmana. Kwestią otwartą pozostaje, czy diariusz kancelaryjny robiono na bieżąco, czy też był to sposób na uporządkowanie w jednym miejscu dokumentacji z kampanii wojennej. Zdecydowanie jestem zwolennikiem pierwszej hipotezy, uważam bowiem, że dokumentacja ta miała znaczenie w działalności bieżącej hetmana. Listy często ginęły — przed wysyłką należało je skopiować, aby potencjalnie móc wysłać jeszcze raz odpowiedni dokument¹⁸. Podobnie było z korespondencją przychodzącą, która przy transporcie lub już w obozie mogła ulec zagubieniu czy zniszczeniu¹⁹. Najbezpieczniejszą formą, porządkującą w jednym miejscu gromadzone informacje, było zebranie kompletu źródeł w układzie chronologicznym.

¹⁵ Istnieją liczne dowody, które pozwalają na sformułowanie takiej tezy. Niekiedy autor tego diariusza kancelaryjnego odnotowuje informacje w rodzaju: „Przepomniało się kopii jednego listu napisać, którą z Zabłudowia Kochlewski jadąc do Warszawy posłał do Sokółki do JM Pana Wołłowicza”, AGAD, AR, IV, sygn. 1a, k. 20.

¹⁶ „Memoriał co się już w sprawach inflanckich odprawilo. Anno 1625”, Rossijskaa nacional'naa biblioteka, zespół 971, rkp. 321/2, dok. nr 66. Oprócz tego powstawały diariusze czynności hetmana, które nie zawierały niemal żadnych wzmianek o korespondencji: ibidem, zespół 971, rkp. 321/2, dok. nr 157.

¹⁷ AGAD, AR, VI, sygn. 36, s. 194–195.

¹⁸ Przykładowo Janusz Radziwiłł, pisząc 13 lipca 1649 r. do Andrzeja Firleja, zgadza się z nadawcą, że kontakt listowny jest bardzo utrudniony: „jednoż list w naszych trzymało się nieszczęście, że ani moje WMMM Pana, ani WMści rąk moich dochodziły” (s. 113).

¹⁹ Bogusław Radziwiłł podkreślał, że podczas podróży „scripta ginęły, mokły i gniły”, AGAD, AR, XI, sygn. 51, s. 351; por. M. Jarczykowa, „Papirowe materie” Piotra Kochlewskiego. O działalności pisarskiej sekretarza Radziwiłłów birzańskich w pierwszej połowie XVII wieku, Katowice 2006, s. 130–134.

Dwuetapowy sposób powstawania diariusza kancelaryjnego znajduje potwierdzenie w pojawiających się brakach treści zasygnalizowanych listów. Jest to zjawisko rzadkie, dotyczy około 2–3 proc. dokumentów, które z różnych przyczyn nie zostały przepisane.

Niezauważony przez wydawców fenomen diariusza polegał na tym, że niektóre oryginały wkładano bezpośrednio do tomu (często wykorzystując wolne fragmenty karty). Skracano zatem proces obiegu dokumentacji i odciążano pracę kancelarii²⁰. Przede wszystkim oszczędzano na papierze i atramencie, co w warunkach polowych mogło mieć znaczenie. Taki charakter wydaje się mieć dokument z oryginalnym podpisem — Waleriana Fałęckiego („Te punkta i desideria nasze pod miłościwy wzgląd i respekt JKMści Pana Naszego Miłościwego podajemy”)²¹. W innym miejscu włożono do diariusza list pisany do króla, już kaligraficznie wyczyszczony, na który zapewne sam hetman naniósł uwagi w treści, a który stał się fragmentem diariusza (s. 154–158)²². Ewidentnie włożone zostały dwa listy (posiadające ślady po zgięciu w celu wysłania korespondencji) Adama Kisielea adresowane do hetmana (s. 706–709)²³. Przykładów takich jest znacznie więcej²⁴, w szczególności ze stycznia 1652 r. Świadczy to niewątpliwie o kłopotach organizacyjnych i pewnym regresie związanym z prowadzeniem diariusza kancelaryjnego. Podsumowując ten wątek, można żałować, że oryginalne dokumenty nie zostały zweryfikowane. Są one nietrudne do wykrycia, noszą bowiem ślady po złożeniach potrzebnych przy wysłaniu korespondencji²⁵.

²⁰ Należy pamiętać, że wysyłaną korespondencję wykonywano często w trzech egzemplarzach (brudnopis, czystopis i wersja przepisana do diariusza), a uniwersały należało odpowiednią liczbę razy skopiować. Natomiast otrzymywane materiały należało przynajmniej raz przepisać do diariusza.

²¹ AGAD, AR, VI, sygn. 36, s. 47–48.

²² AGAD, AR, VI, sygn. 36, s. 114–118.

²³ AGAD, AR, VI, sygn. 36, s. 260–262 (wydawcy nie odnotowali grzecznościowej formy adresu pisanego przez wojewodę kijowskiego), 263–264. Do korespondencji Kisielea dodany został odpis listu Bohdana Chmielnickiego. Tę kartę również wykorzystano, aby dopisać kolejne dni w diariuszu (ibidem, s. 266).

²⁴ Kolejny, warty odnotowania dokument to dwa zeznania jeńców spisane 29 czerwca 1649 r., przesłane do obozu i wpisane w diariuszu za dzień 1 lipca, AGAD, AR, VI, sygn. 36, s. 35–38.

²⁵ Wydawcy zauważyli tylko jeden taki przypadek (s. 846) — tzn. list Hrehorego Mirskiego wysłany do Janusza Radziwiłła 4 września 1653 r. Odnotowali również sytuację dołączonej ceduły na oddzielnej karcie (s. 477). Tymczasem w artykule: M. Nagielski, *Edycja siedemnastowiecznych rękopiśmiennych diariuszy wojennych i kancelaryjnych*, w: *Teoria i praktyka edycji nowożytnych źródeł w Polsce (XVI–XVIII w.)*, red. A. Perłakowski, Kraków 2011, s. 170–171, odnotowano istnienie trzech oryginałów wchodzących w skład diariusza kancelaryjnego.

Wszystkie powyższe uwagi dotyczą wyjątków, które naruszały ogólny tryb pracy kancelaryjnej. Stanowiły one jednocześnie dowód na sporządzanie diariusza kancelaryjnego na bieżąco lub z niewielkim kilkudniowym opóźnieniem. Co do zasady diariusz kancelaryjny miał charakter czystopisu. Listy bowiem, o ile przetrwały zawieruchę wojenną, trafiały do archiwum magnata, gdzie były przechowywane, spisywanie diariusza kancelaryjnego po wyprawie miało się więc z celem²⁶. Zresztą niektóre fragmenty publikowanego źródła pisane były ewidentnie w pośpiechu²⁷, zapewne bez wygód, których sekretarz nie mógł zaznać w obozie. Stąd nierzadko czytelność diariusza pozostawia wiele do życzenia. Do tego dochodzą przebarwienia, być może efekt zawilgocenia, skrupulatne wykorzystywanie papieru (pisano na otrzymanej korespondencji), stosunkowo częste zmiany duktu pisma²⁸.

Analizując źródło, można odnaleźć wiele cennych informacji, które stanowią wskazówki dotyczące jego powstania. Diariusz kancelaryjny sporządzany był w poszytach, które następnie łączono, prawdopodobnie w obrębie jednego roku. Ich struktura wyglądała następująco: diariusz kancelaryjny – diariusze roczne – tomy dotyczące części roku. A zatem, kiedy kończył się poszyt, zakładano nowy, dopiero po czasie zdecydowano o ich dalszym losie: ewentualnym połączeniu lub osobnej oprawie i miejscu przechowywania. Koncepcja ta czyni prawdopodobną hipotezę autorów (s. 27): „Diariusz był prowadzony zapewne przez cały okres działalności polityczno-wojskowej hetmana, gdyż inne jego fragmenty odnajdujemy w różnych archiwach i bibliotekach”.

Czytelny charakter ma dopisek kończący jeden z poszytów: „A tu się kończy tom pierwszy diariuszu anni 1651, zaciągi z zapłatę wojska staro zaciągu traktujący, drugi od ruszenia się z wojskiem Księcia JMści z Bobrujska zaczniemy” (s. 706). W tym przypadku do bieżącej działalności potrzebny był diariusz za rok 1651, starsze zapewne znajdowały się w jednej z siedzib Janusza Radziwiłła. Poszyty obejmowały najprawdopodobniej okresy półroczne, tenże kończył się 9 czerwca 1651 r., a w kolejnym roku drugi tom rozpoczynał się od 15 czerwca (s. 737). Również w odniesieniu do 1653 r. znajdujemy zapis o „Diariuszu tego tomum”, który rozpoczynał się od 6 lipca (s. 767), w 1649 r. początkiem poszytu był 23 czerwca (s. 53).

Diariusz kancelaryjny jako całość, w wyniku przedłużającej się wojny, składał się z coraz większej liczby diariuszy rocznych. Najprawdopodobniej

²⁶ M. Jarczykova, op. cit., s. 116–120.

²⁷ Wielokrotnie czytelniejsze są fragmenty dotyczące spraw opisywanych w Wilnie, te spisywane w drodze są znacznie gorszej jakości.

²⁸ Por. M. Nagielski, *Edycja siedemnastowiecznych rękopiśmiennych diariuszy*, s. 171–172.

zaczęto je spisywać od 1648 r. na co wskazuje informacja z 1652 r., gdzie odnotowano, że jest to „Piąty diariusz tego tomu” (s. 737). Podział diariuszy na lata i poszyty (tomy) obejmujące z reguły okresy półroczne to kolejna wskazówka dowodząca jego użytkowego charakteru. Ich forma dostosowana była do potrzeb prowadzonej kampanii.

Sądzę, że diariusz kancelaryjny stosowany podczas wojny był kopią rozwiązań wypracowanych przez magnatów, którzy prowadzili wędrowny tryb życia. Naturalną konsekwencją tego stanu rzeczy — co podkreśla Augustyniak — była trudność z prowadzeniem na bieżąco „dziennika podawczo-odbiorczego”. Zaczęto więc stosować diariusze, czego przykładem jest zachowany diariusz drogi Krzysztofa Radziwiłła na sejm 1620 r. Forma ta najbardziej nadawała się do prowadzenia czynności kancelaryjnej w podróży. W tym celu magnatowi (hetmanowi) w podróży (wyprawie) towarzyszyła kolasa pisarska z sekretarzem (sekretarzami), przedmiotami do pisania²⁹. Wędrowną pracę kancelarii trafnie opisał Bogusław Radziwiłł: „w ustawicznych bywając włokitach w sajdaku wozili kancelarię, a w sakwach inwentarze i oeconomią”³⁰.

Wydaje mi się, że przynajmniej diariusz Krzysztofa Radziwiłła jeszcze raz przepisano — brak w nim bowiem elementów zaakcentowanych powyżej. Jest w całości pisany bardzo starannie, jednolitym charakterem pisma. To ukazuje również wagę dokumentacji wytworzonej przez jego syna, dzięki której odkrywamy cały proces powstawania diariusza. Przykład działalności biurokratycznej Krzysztofa Radziwiłła każe spojrzeć na diariusz kancelaryjny syna poprzez dziedziczenie pewnych wypracowanych form.

Ciągłość chronologiczna analogicznego sposobu prowadzenia dokumentacji widoczna jest również w odniesieniu do spuścizny Bogusława Radziwiłła. Elżbieta Bagińska wyróżniła diariusz prywatny, pisany na bieżąco i osobiście przez Bogusława, oraz kancelaryjny, tworzony przez sekretarza lub sekretarzy³¹. Ten pierwszy miał charakter *stricte* użytkowy, pomocny do ogarnięcia ogromu spraw, którymi magnat się zajmował. Zawierał szczegółowe informacje o miejscowościach, w których nocował, a nawet jedynie spożywał posiłek. Oprócz tego istniał diariusz kancelaryjny prowadzony przez sekretarzy. Był on tworzony w formie brudnopisu (podobnie jak materiały Janusza). Zachował się jedynie fragment diariusza z okresu od 1 listopada 1660 do 12 grudnia 1661 r. „Obejmuje on

²⁹ U. Augustyniak, op. cit., s. 12–13, 15–16.

³⁰ AGAD, AR, XI, sygn. 51, s. 351.

³¹ Zjawisko to zasygnalizowane również zostało: T. Wasilewski, *Wstęp*, w: B. Radziwiłł, *Autobiografia*, oprac. T. Wasilewski, Warszawa 1979, s. 108, 116.

wszelkie czynności służbowe księcia, ale też odnotowuje wszelkie składowane i przyjmowane wizyty (zarówno służbowe jak i prywatne), wysyłane listy, wystawiane dokumenty. Sekretarze podróżowali wraz z księciem, stąd też w diariuszu kancelaryjnym nie ma luk w chronologii³².

Podsumowując wiedzę o trzech diariuszach kancelaryjnych, mamy do czynienia z jednolitą formą gromadzenia dokumentacji o charakterze publicznym. Prawdopodobnie u jej genezy były prowadzone na bieżąco przez kancelarie magnackie kopiarusze listów. Taki zbiór listów Mikołaja Radziwiłła „Sierotki” zachował się chociażby z lat 1594–1599. W księdze tej odpisywano całą korespondencję magnata. Jak ocenił Tomasz Kempa, filigrany wskazują, że papier użyty w kopiaruszu jest współczesny oryginałom listów. Były one zatem na bieżąco wpisywane do kopiarusza przez kilku sekretarzy³³. Otwarte pozostaje pytanie, czy w podobny sposób wykonywano diariusze kancelaryjne poza domem Radziwiłłów birżańskich — w Wielkim Księstwie Litewskim i w Koronie. Zagadnienie nie jest błahe i wiąże się z rozwojem biurokratyzacji, która w pierwszej kolejności wiązała się z koordynacją działań wojennych i sprawowaniem funkcji ministerialnych. Dodatkowo dotykamy kwestii „dziedziczenia” i recepcji skutecznych — w moim przekonaniu — rozwiązań kancelaryjnych. Kolejne pytanie dotyczy czasu powstania tej formy redagowania materiałów archiwalnych. Czy podobnie powstawał diariusz kancelaryjny w otoczeniu Krzysztofa „Pioruna” Radziwiłła?³⁴ A może też inne rody magnackie wcześniej tworzyły je w analogiczny sposób? Rozrost biurokratycznych potrzeb wojska z pewnością wykluczył możliwość stosowania diariusza kancelaryjnego już pod koniec XVII stulecia. Świadczą o tym archiwa hetmańskie Stanisława Jabłonowskiego i Adama Mikołaja Sieniawskiego, gdzie nie ma śladu istnienia podobnych form³⁵. Generalnie wydaje się, że idea diariusza kancelaryjnego bardziej odpowiadała strukturze wojsk litewskich niż polskich. W Wielkim Księstwie Litewskim

³² E. Bagińska, *Publiczny i prywatny wizerunek księcia Bogusława Radziwiłła w świetle jego pamiętników*, w: *Piśmiennictwo pragmatyczne w Polsce do końca XVIII wieku na tle powszechnym*, red. J. Gancewski, A. Wałkowski, Olsztyn 2006, s. 194–195. Autorka przed śmiercią (zm. 2021) pracowała nad opublikowaniem diariuszy Bogusława Radziwiłła.

³³ AGAD, AR, II, ks. 56; T. Kempa, *Nieznane listy dotyczące genezy unii brzeskiej (1595/1596)*, OIRP 44, 2000, s. 107–108.

³⁴ Wiadomo, że problematyka kampanii wojennych była wyodrębniona archiwalnie w formie fascykułów. Taka dokumentacja powstała na potrzeby kampanii 1577 r. i planowanych działań przeciwko Turcji w 1590 r. Znajdowały się tam rejestry, popisy, kwity żołnierskie, itp. „Regestr spraw [–] które wszystkie zostały w sklepie i schowaniu Księcia Je M Pana Podczaszego w Wilnie, spisane w roku 1604”, AGAD, AR, XXXV, sygn. 159, s. 167.

³⁵ BC, sygn. 2470, s. 1–57; J.J. Sowa, op. cit., s. 209–211.

nie istniała stała armia polowa³⁶, w Koronie — z uwagi na stałą armię kwarcianą, następnie zaś komputową — biurokracja był znacznie bardziej rozbudowana³⁷.

*

Opublikowany diariusz kancelaryjny Janusza Radziwiłła jest źródłem trudnym w odbiorze. W książce diariusz i poszczególne dokumenty „zlewają się” w wielką, ponad 800-stronicową masę. Nie wydzielono części w obrębie roku i miesiący, a nawet w tekście głównym nie ukazano przerw czasowych związanych często z nową podstawą archiwalną źródła. Postanowiono jedynie wyodrębnić poszczególne dokumenty poprzez akapity oraz wyjustowane nagłówki listów³⁸. To, moim zdaniem, zdecydowanie za mało. Należy sobie uświadomić, że w diariuszu odnotowuje się przychodzącą korespondencję w momencie odbioru, nierzadko nadaną miesiąc wcześniej. Stąd przemieszanie czasowe jest ogromne. Przede wszystkim należało więc stworzyć spis dokumentów włączonych do diariusza, wskazany byłby również indeks rzeczowy.

Ponadto należało bardzo wyraźnie oddzielić każdy kolejny dzień zapisu, np. poprzez pogrubienie czcionki. Pożytecznym zabiegiem byłoby użycie innej czcionki wobec diariusza właściwego³⁹. W konsekwencji mój egzemplarz omawianej książki jest upstrzony dopiskami w wyniku wydzielenia dni i wydarzeń, tytułowania dokumentów, zaznaczenia

³⁶ A. Rachuba, *Armia Wielkiego Księstwa Litewskiego jako czynnik unifikacji narodowej i kulturowej*, PH 88, 1997, 2, s. 242.

³⁷ Warto doprecyzować, że duża część archiwów wojskowych Jabłonowskiego czy Sieniawskiego, to nie dokumentacja bieżącej pracy hetmana, a materiały wytwarzane przy okazji obrad trybunałów skarbowych i komisji hibernowych. W tym sensie podobna dokumentacja istniała i na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego: M. Sawicki, *Chorągwie radziwiłłowskie w II połowie XVII wieku w świetle ksiąg litewskich komisji skarbowo-wojskowych*, w: *Radziwiłłowie w służbie Marsa*, red. M. Nagielski, K. Żojdź, Warszawa 2017, s. 243–256; M. Sawicki, *Chorągwie sapieżyńskie w II połowie XVII wieku w świetle ksiąg litewskich komisji skarbowo-wojskowych*, w: *Вялікае Княства Літоўскае. Палітыка, эканоміка, культура. Зборнік навуковых артыкулаў. У дзвюх частках*, t. 1, red. У.Р. Гусакоў, Мінск 2017, s. 409–418.

³⁸ Niestety niekonsekwentnie postępowano w stosunku do dni. Nie zawsze są one wydzielone graficznie, co dotyczy znów początkowej partii tekstu i w szczególności sytuacji, kiedy informacja o kolejnym dniu wynika z kontekstu. Niekiedy wydawcy stosują również przypisy literowe w sytuacjach, gdy następuje przeskok czasowy (przykładowo s. 123, 264, 447). Nie jest to jednak zasadą.

³⁹ Trudny do wytłumaczenia jest fakt, że w artykule zapowiadającym edycję źródłową Nagielski zaproponował układ, który w znakomity sposób podniósłby czytelność książki, natomiast w książce rozwiązania te nie zostały wprowadzone, M. Nagielski, *Edycja siedemnastowiecznych rękopiśmiennych diariuszy*, s. 177–180.

intersujących mnie fragmentów. Z konieczności ogarnięcia głównej narracji zestawilem (wraz z Krzysztofem Gadzińskim) w pliku tekstowym właściwy diariusz bez dodatkowych źródeł, co zajęło mi 66 stron typowo sformatowanego tekstu (niecałe 10 proc. całego źródła). Mam wrażenie, że (paradoksalnie) wydawcy zbyt dobrze znali kontekst historyczny powstania edytowanego źródła i w konsekwencji pominęli problem jego złożonej struktury, często trójstopniowej zależności dokumentów odnotowanych w diariuszu, w których zawarto inne przekazy źródłowe. Nie wzięto pod uwagę, że mogą z niego korzystać osoby słabiej orientujące się w problematyce — jak piszący tę recenzję. Brakuje również słowniczka najczęściej występujących wyrażen łącińskich i staropolskich, którego stworzenie jako ważnego elementu publikowanych obszernych diariuszy postulował wcześniej Nagielski⁴⁰.

Aby zobrazować kłopoty z korzystaniem z edycji, podam dwa przykłady. Pierwszy dotyczy stron 122–123. Najpierw wydawcy informują w przypisie, że fragment dotyczy opisu bitwy pod Zahalem z czerwca 1649 r., a na następnej stronie zaznaczają, że „opisywane są dalej wydarzenia z lipca 1649 r.” W rzeczywistości mamy ciągłą narrację z 22 lipca, są w niej jednak umieszczone starsze dokumenty i zeznania. Gdyby wydawcy konsekwentnie opisywali w przypisach przeskoki czasowe, należałoby pracę opatrzyć setkami przypisów. Drugi przykład dotyczy strony 264, gdzie na dniu 4 listopada urywa się diariusz z 1649 r., przy czym z końcem września kończy się płynna narracja, luki zaś czasowe — wobec zakończenia kampanii na czas zimowy — są coraz większe. W przypisie wydawcy odnotowali, że dalsza część diariusza dotyczy już „wydarzeń z marca 1650 r.” Pozornie jest to prawda. W rzeczywistości na dwóch stronach źródła (s. 264–265) znajduje się informacja o przeprowadzeniu relacyjnego sejmiku wojskowego. W rzeczywistości to w połowie maja działała komisja skarbowo-wojskowa, na której scharakteryzowano koło wojskowe z marca⁴¹. Potwierdza to dalszy ciąg diariusza (s. 265), gdzie odnotowano, że opisany jest kolejny dzień (17 V 1650). Wydawcy

⁴⁰ Ibidem, s. 184; por. D. Bogdan, *Czy potrzebne jest opracowanie nowej kompleksowej instrukcji wydawniczej dla edycji nowożytnych źródeł historycznych (na marginesie tomu 1 „Studiów Edytorskich”)?*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 2013, 1, s. 158.

⁴¹ Używam takiego określenia, gdyż Janusz Radziwiłł zwołał koło wojskowe o charakterze analogicznym do sejmików relacyjnych zwoływanych po obradach sejmu. O zachowanych diariuszach z kół wojskowych, których zgromadzenia przebiegały „wedle reguł i obyczajów dobrze znanych ze szlacheckich sejmików partykularnych”: E. Janas, *Żołnierskie sejmiki. Koła wojskowe na obszarze dawnego województwa sandomierskiego w latach 1661–1663*, „Z Dziejów Regionu i Miasta. Rocznik Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego w Skarżysku-Kamiennej” 1, 2010, s. 34.

tego zabiegu nie zauważyli, łącząc zapewne marcową wzmiankę o maju z następnym fragmentem diariusza. Kolejna część czasowa nie została w żaden sposób wyodrębniona ani w przypisie, ani w formie graficznej. To ukazuje, jak trudne w odbiorze jest recenzowane dzieło.

Samo wydanie oceniam bardzo dobrze, choć miejscami zabrakło jeszcze jednej uważnej korekty. Na potrzeby recenzji porównałem rękopiśmienną podstawę z edycją źródłową we fragmentach, w których miałem wątpliwości podczas lektury diariusza. Już na drugiej stronie tekstu źródłowego (s. 54) mamy informację, że publikowany list napisany został w Rzeczy 2 czerwca 1649 r. Musi to być oczywiście błąd, bowiem korespondencja zawiera informacje o wydarzeniach z 17/18 czerwca. Przyczyny pomyłki wyjaśnia konfrontacja z rękopisem, w którym duża część karty jest uszkodzona, czego jednak w tekście nie zaznaczono. Jest tam więcej partii tekstu możliwych do odczytania, tych prób nie odnotowano⁴². Dwie strony dalej natrafiamy na kolejną wątpliwość. Nie jest możliwe datowanie listu w Cieczersku 29 czerwca 1649 r., gdyż Janusz Radziwiłł otrzymał go 24 czerwca. Kiedy sięgamy do rękopisu mamy datę 19 czerwca.

Wydawcy zbyt swobodnie podchodzą do ubytków tekstu. Przykładowo na s. 60 odnotowano „Panu Trasewiczkiego samego postrzelono i czeladnika”, w rzeczywistości nie ma wyrazu „postrzelono”, istnieje tylko litera „p”, a wielkość ubytku wskazuje, że mogło się tam znaleźć jeszcze jedno słowo („szkodliwie”?)⁴³. Podobne przykłady pomyłek na kolejnych stronach można mnożyć, ale dotyczą one w szczególności pierwszych, najtrudniejszych w odczycie, stron diariusza. Są w rękopisie puste pola — w moim odczuciu pozostawione w celu uzupełnienia listu lub uniwersału. W edycji powinny znaleźć się o tym stosowne informacje⁴⁴. Sądzę, że wydawcy mogli odnotowywać zmiany charakteru pisma,

⁴² Zaznaczam przy tym, że pracuję na wersji z mikrofilmu (AGAD, AR, VI, sygn. 36; mikrofilm: nr A-25121) i dopuszczam sytuację, że obecny stan zachowania dokumentu jest w gorszy (choć jest po konserwacji) niż obraz na kliszy. Autorzy korzystali natomiast z oryginału przechowywanego w AGAD (s. 6). Myślę, że zasadne byłoby skonfrontować obie zachowane wersje. Korzystając z mikrofilmu należy pamiętać, że paginacja jest już nieaktualna wskutek odnalezienia przez Jarosława Zawadzkiego jednej karty przechowywanej w dziale X. Obecnie od niej liczy się paginacja stron, w dalszej części pracy zmian w numeracji stron jest znacznie więcej. Tu i w dalszych przykładach odnoszących się do wydanego diariusza z AGAD-u stosuję paginację odnotowaną na mikrofilmie.

⁴³ W całej partii dotyczącej rejestru postrzelonych pod Zahalem (s. 60–67) analogicznych sytuacji jest wiele.

⁴⁴ Zob. AGAD, AR, VI, sygn. 36, s. 25–26, 48, 76, 81–82, 107, 123, 126, 194, 214, 239, 241, 255. Niekiedy Autorzy odnotowują brak listu i wolne miejsce w rękopisie — ibidem, s. 98, 169, 174, 223 (czynią to jednak w różny sposób). Co więcej, we wstępie (s. 50)

gdyż może to świadczyć, ile osób zaangażowanych było w prowadzenie diariusza. Przydatne byłyby także informacje o fragmentach przekreślonych i o pierwotnej ich treści, tym bardziej że mamy do czynienia z czystopisem i są to wyjątkowe sytuacje⁴⁵. Nie zostały wyróżnione dopiski późniejsze — o charakterze archiwalnym — które podane są na równi z tekstem zasadniczym, co myli czytelnika⁴⁶. Wszystko są to jednak w moim odczuciu drobiazgi (przy tak ogromnej edycji) i nie rzutują one na ogólny bardzo pozytywny odbiór dzieła.

Można było ułatwić odbiór narracji, umieszczając mapę terenów objętych wydarzeniami. W wersji minimum mogłyby być to źródła kartograficzne powstałe w epoce, np. mapy Wielkiego Księstwa Litewskiego Tomasza Makowskiego z 1613 r.⁴⁷ czy też bagien Polesia Daniela Zwickera z 1650 r.⁴⁸ Idealnym rozwiązaniem byłoby wykonanie map historycznych z zaznaczonymi miejscowościami wymienionymi w źródle. Wprawdzie Autorzy włożyli ogromną pracę w identyfikację nazw nawet małych miejscowości, ale nie zostały podane współrzędne geograficzne, nie zaproponowano również ich obecnych nazw urzędowych według przynależności państwowej ukraińskiej lub białoruskiej⁴⁹. W konsekwencji ich wyszukiwanie jest utrudnione.

*

W drugim tomie opisywanej edycji źródłowej Autorzy postanowili wydać korespondencję, której adresatem lub nadawcą był Janusz

wydawcy zaznaczają, że takie miejsca będą odnotowywać poprzez puste w środku nawiasy kwadratowe.

⁴⁵ AGAD, AR, VI, sygn. 36, s. 91, 99 (wydawcy odnotowują jedno przekreślenie na s. 142 pracy, ale w rękopisie jest ich znacznie więcej, znajduje się tam również dopisek na marginaliach), 260–262; BJ, rkp. 3595, k. 5 (brak dopisku, a zaznaczone przekreślenie „Książę Jego Mości” to w rzeczywistości symbol graficzny, który w całym poszycie sekretarz stawiał przy tytule Janusza Radziwiłła), 11v.

⁴⁶ Przykładowo: BJ, rkp. 3595, k. 1, podana została adnotacja archiwalna: „Do Księcia Janusza Radziwiłła hetmana wielkiego” (ale już nie odnotowano daty dopisanej tym samym charakterem pisma „1652”). Dopisek ten myli czytelnika, sugeruje, że mamy do czynienia z listem adresowanym do litewskiego dowódcy.

⁴⁷ J. Łuczyński, *Przestrzeń Wielkiego Księstwa Litewskiego na mapie radziwiłłowskiej Tomasza Makowskiego z 1613 roku w świetle treści kartograficznej i opisowej*, ZH 78, 2013, 1, s. 73–99.

⁴⁸ Cechą charakterystyczną tej mapy jest fakt, że w jej drugim stanie z około 1651/1652 r. naniesiono informację o bitwie łojowskiej z 6 lipca 1651 r., K. Kozica, *Mapa bagien Polesia Daniela Zwickera z 1650 roku — dwa znane i dwa nieznanne egzemplarze odkryte w zbiorach polskich*, „Polski Przegląd Kartograficzny” 46, 2014, 2, s. 173–191.

⁴⁹ Przykładowo: Zahale (Загалле) 51° 54' 33" N 29° 48' 15" E; Omchowicze (Амговічы) 53° 12' 15" N 27° 09' 53" E itp.

Radziwiłł. Publikacja dotyczy lat 1646–1655 i z tego okresu wydano 220 listów. Każdy z nich został odnotowany w spisie treści, co jest bardzo pozytywną zmianą w stosunku do poprzedniego tomu.

W zasadzie cały wstęp w tej części edycji jest poświęcony wyjaśnieniu klucza doboru, opisuje, z których archiwów skorzystano, do kogo są te listy adresowane, wskazano najciekawsze. Opis zasad edycji liczy pół strony i odwołuje się generalnie do tomu pierwszego. Zastosowano daleko posuniętą ingerencję w tekst, tak, aby źródło było możliwie najbardziej czytelne. Z pewnością badacze dawnego języka mogą czuć się rozczarowani, jednak dla zdecydowanej większości użytkowników jest to rozwiązanie optymalne i mnie ono przekonuje.

Mam jednak jedną zasadniczą uwagę do tej edycji. Wydawcy odnaleźli wiele oryginałów i szkoda, że nie opisali stanu zachowania korespondencji, przyłożonych pieczęci, słów lub całych listów pisanych własnoręcznie przez Janusza Radziwiłła, adresów, adnotacji archiwalnych, informacji podanych na opaskach, śladów po złożeniu korespondencji, filigranów⁵⁰. Uczciwie zaakcentować trzeba natomiast duży wysiłek włożony przez nich w doprecyzowanie personaliów i danych geograficznych odnotowanych w listach.

Kryterium wyboru listów scharakteryzowano we wstępie. Zasadą było wydanie całej korespondencji z okresu pełnienia urzędu hetmana przez Janusza Radziwiłła, co nie wzbudza zastrzeżeń. Zrezygnowano jednak z opublikowania tych listów, które doczekały się „krytycznego wydania zgodnego z naukowymi zasadami edytorstwa źródeł historycznych” (s. 11). Dotyczy to 17 dokumentów opublikowanych przez Tomasza Ciesielskiego, Konrada Bobiatyńskiego oraz jednego umieszczonego w pamiętniku Macieja Vorbek-Lettowa⁵¹. Słusznie zdecydowano się na reedycję listów wydanych w sposób odbiegający od przyjętych obecnie reguł.

Dalsze zasady wyboru listów wzbudzają liczne wątpliwości. Z korespondencji opublikowanej onegdaj przez Edwarda Kołtubaję zdecydowano się wydać 18 z 30 pism, co argumentowano ich niewielką przydatnością

⁵⁰ W kilku przypadkach odnotowano czas doręczenia listu (s. 91, 95), raz znalazła się informacja o własnoręcznym podpisie Janusza Radziwiłła (s. 227), sporadycznie adnotacja o dopisku kopisty (s. 231). Generalnie brak powtarzalności przywołanych przykładów.

⁵¹ T. Ciesielski, *Listy Janusza Radziwiłła z lat 1646–1653*, w: *Od Grunwaldu do Bzury — bitwy i boje polskie na przestrzeni dziejów*, red. J. Jędrusiak [et al.], Wrocław 2012, s. 505–523; K. Bobiatyński, *Listy Janusza Radziwiłła do króla o działaniach militarnych podczas wojny z Moskwą w okresie od lutego do kwietnia 1655 r.*, „*Studia Historyczno-Wojskowe*” 1, 2007, s. 205–221; M. Vorbek-Lettow, *Skarbnica pamięci. Pamiętnik lekarza króla Władysława IV*, wyd. E. Galos, F. Mincer, red. W. Czaplński, Wrocław 1968, s. 191–195.

wojskowo-polityczną lub brakiem odnalezienia oryginału. Zrezygnowano również z reedycji listu, który został wydany w diariuszu kancelaryjnym. Jednocześnie przyjęto mocno kontrowersyjną zasadę, polegającą na ponownym opublikowaniu listów, które znalazły się już w tomie pierwszym. Uzasadniono to faktem, że wydawcy dopiero po jego publikacji dotarli do oryginałów; dodatkowo zaznaczono, że „z reguły kopiści opuszczali też pewne fragmenty listów”, popełniali błędy przy odczycie.

Postanowiłem sprawdzić wiarygodność tych deklaracji, poddając szczegółowej analizie pierwszy (chronologicznie) z listów wydanych w obu tomach. Jego adresatem jest Jan Kazimierz, a nadany został w obozie pod Rzeczą 2 lipca 1649 r. (t. 1: s. 80–81; t. 2: s. 74–75). Oryginał jest niemal identyczny z wersją drukowaną w części pierwszej⁵². Na 48 wersów jedyna różnica to słowa: „Datum z obozu pod Rzeczą, die 2 iulii anno 1649”, w diariuszu zaś jest: „Datum ut supra”, przy czym w tym źródle możemy dosyć dokładnie kontrolować czas i miejsce wysłania korespondencji. Generalnie nie wykluczam potencjału znajdującego się w takim rozwiązaniu⁵³, ale jeżeli edycje znajdują się w jednej serii, może lepiej byłoby, aby zamiast całego listu wskazać różnicę — w tym przypadku to jedno zdanie. To zresztą byłoby bardziej czytelne — ukazanie różnic, na podstawie których można byłoby badać określone prawidłowości. Obecne rozwiązanie sprawia wrażenie braku koordynacji w obrębie obu tomów. Otrzymujemy w rezultacie bogaty zbiór, ale klucz doboru tekstów jest niejasny. Do tego należy dodać opublikowanie jednego uniwersału (s. 37–38), co wydawcy uzasadniają w przypisie literowym (nie zaś we wstępie): „jako przykład wielu innych podobnych dokumentów, które Janusz Radziwiłł kierował do dóbr naznaczonych różnym jednostkom wojskowym jako ich miejsce poboru zaopatrzenia”. Nie wiadomo, dlaczego wydawcy nie zdecydowali się na publikację innych typów uniwersałów.

Kolejna kwestia to niekompletny katalog edytowanych listów. Wydawcy jednoznacznie zaznaczyli, że wydają listy z okresu od kwietnia 1646 do czerwca 1655 r., czyli od uzyskania przez Janusza Radziwiłła buławy polnej aż do śmierci. Takie ujęcie, w moim odczuciu, dobrze oddaje pojęcie „korespondencji wojskowej”. Niestety zabrakło wyraźnej informacji, że edytorzy dokonali wyboru korespondencji pod względem rzeczowym. Sądzę, że zespół odrzucił część listów jako materiał

⁵² Raz zamiast przecinka jest dwukropek, w jednym liście występuje słowo „naten-czas” w drugim (przy identycznych zasadach edycji) „na ten czas”.

⁵³ W szczególności możliwe jest wyliczenie przeciętnego czasu upływającego od napisania dokumentu do jego wysłania pocztą. Diariusz udowadnia, że nie było to działanie natychmiastowe.

„niewojсковy”. Jeżeli moje przypuszczenie jest prawidłowe, to warto byłoby odnotować to we wstępie i szerzej uzasadnić. Sami wydawcy i tak poszerzają tematykę listów od kwestii *stricte* militarnych do ogólnopolitycznych. W takim ujęciu duża część nieopublikowanych pism odpowiada deklarowanej zasadzie edycji tego tomu. W końcu niemal każdy list można traktować jako mający związek z działalnością polityczną i wojskową Radziwiłła. Czy korespondencja w sprawach finansowych nie przekładała się na możliwości hetmana? Czy utrzymanie dobrych relacji z rodami magnackimi nie miało przełożenia na politykę? Czy nawet zdawkowa korespondencja z hetmanem wielkim litewskim była bez znaczenia?⁵⁴ Z obowiązku recenzenta wskazuję więc przykładowe listy niewzględnione. Sięgam przy tym tylko do najlepiej rozpoznanego Archiwum Warszawskiego Radziwiłłów⁵⁵. Kilka z niżej wymienionych listów ma wyraźny aspekt militarny. A zatem brak listów adresowanych do:

1. Zygmunta Wyszkwoskiego (17 V 1646) — AGAD, AR, IV, 187, s. 5–6.
2. Janusza Kiszki (27 V 1646) — AGAD, AR, IV, 187, s. 7–8.
3. Reginy Greyffensagowej (1 VI 1647) — AGAD, AR, IV, 187, s. 17–18.
4. Bogusława Radziwiłła (10 XII 1648) — AGAD, AR, IV, 187, s. 25–26.
5. Zygmunta Wyszkwoskiego (24 II 1650) — AGAD, AR, IV, 187, s. 39–40.
6. Janusza Kiszki (9 VIII 1650) — AGAD, AR, IV, 187, s. 45–46.
7. Janusza Kiszki (4 IX 1650) — AGAD, AR, IV, 187, s. 47–48.
8. Obywateli województwa połockiego (29 VI 1651) — AGAD, AR, II, 1252, s. 1–2.
9. Janusza Kiszki (14 III 1652) — AGAD, AR, IV, 188, s. 19–20.
10. Janusza Kiszki (13 VII 1652) — AGAD, AR, IV, 188, s. 25–26.
11. Janusza Kiszki (7 II 1653) — AGAD, AR, IV, 188, s. 43–44.
12. Janusza Kiszki (19 III 1653) — AGAD, AR, IV, 188, s. 45–47.
13. Zienkowicza (26 IV 1653) — AGAD, AR, IV, 188, s. 48–49.
14. Janusza Kiszki (1 VII 1653) — AGAD, AR, IV, 188, s. 51–52.
15. Krzysztofa Zaw(z)artowskiego (25 X 1654) — AGAD, AR, IV, 189, s. 8–9.
16. Stefana Karlinga (1? I 1655) — AGAD, AR, IV, 189, s. 16–19.
17. Aleksandry Arciszewskiej (6 VI 1655) — AGAD, Archiwum Zamoy-skich, 2886, s. 92–93.
18. Księdza Leśnickiego (13 VIII 1655) — AGAD, AR, IV, 189, s. 27–28.

⁵⁴ Nawet brak informacji wojskowych w korespondencji prowadzonej podczas wojny pomiędzy hetmanem polnym a wielkim jest istotnym źródłem informacji o znaczeniu militarnym.

⁵⁵ Nie odnotowuję w zestawie listu do Bogusława Radziwiłła z 15 maja 1646 r. (AGAD, AR, IV, 187, s. 1–4), który został celowo pominięty przez wydawców.

Opuszczonych listów jest zdecydowanie więcej — wystarczy sięgnąć do podstawy źródłowej jednego z artykułów Henryka Wisnera, gdzie odnajdujemy informacje między innymi o korespondencji Janusza Radziwiłła do obywateli powiatu grodzieńskiego (16 VII 1648), do panów koronnych i litewskich oraz o dwóch listach do Bohdana Chmielnickiego (21 XII 1648 i 19 II 1649?)⁵⁶. Podobnie w książce Mariusza Sawickiego odnotowano nieuwzględnione listy hetmana do obywateli województwa wileńskiego (28 IX 1650), Bogusława Radziwiłła (18 X 1653), Krzysztofa Opalińskiego, a także do Andrzeja Leszczyńskiego z listopada 1654 r.⁵⁷ Co więcej, sami wydawcy w przypisie na s. 277 informują o innym liście, zawierającym podobną problematykę do wydanego. Wskazano na korespondencję hetmana wielkiego do Maksymiliana Brzozowskiego (18 III 1655), która jest przechowywana w Bibliotece Czartoryskich (rkp. 148, nr 17, s. 75–88).

Wymienione wyżej braki wpływają na zakłócenie ciągu narracji pomiędzy nadawcą i adresatem (co przede wszystkim dotyczy Bogusława Radziwiłła i Janusza Kiszki, ale również obywateli województwa połockiego). Wybór korespondencji bez podania czytelnych kryteriów ogranicza sens analizy kwantytatywnej przeprowadzonej we wstępie, która dotyczy z kim i w jakich ilościach prowadzona była korespondencja (s. 13–16). Moim zdaniem kompromisowym rozwiązaniem byłoby opublikowanie wszelkich nowych i źle wydanych listów. Dodatkowo w takim zestawie należałoby odnotować nagłówki istniejącej korespondencji z odwołaniem do miejsca przechowywania oryginału oraz edycji źródłowej. Dzięki temu w zbiorze mielibyśmy pełny zestaw informacji.

W tym miejscu warto zastanowić się, w jakim stopniu korespondencja przychodząca i wychodząca z obozu pokrywa się z diariuszem kancelaryjnym. Wiemy, że nie wszystkie listy były wpisywane — w niektórych miejscach pozostawiano wolne miejsce. Dzięki zestawieniu korespondencji w obu tomach wiemy również, że nie wszystkie listy nawet próbowano przepisać. Dokonałem rozpoznania korespondencji wysłanej przez Janusza Radziwiłła w dniach 24 czerwca — 26 września 1649 r. i zestawilem ją z odnalezionymi i wydanymi listami w drugim tomie korespondencji wojennej. Istnieją zaledwie cztery listy nieodnotowane w diariuszu — po jednym do króla i Bogusława Radziwiłła oraz dwa do Kazimierza Leona Sapiehy (t. 2, s. 73–74, 76–77, 90). Oznacza to, że jeden na około

⁵⁶ H. Wisner, *Działalność wojskowa Janusza Radziwiłła, 1648–1655*, „Rocznik Białostocki” 13, 1976, s. 65–67.

⁵⁷ M. Sawicki, *Stronnictwo dworskie w Wielkim Księstwie Litewskim w latach 1648–1655*, Opole 2010, s. 102–103, 129, 150, 249.

14 listów nie trafiał do diariusza. Sondaż ten wskazuje, że co do zasady starano się umieszczać całą wychodzącą korespondencję, a doszacowanie wysłanych listów nie powinno być większe niż 10 proc. To niewiele, lecz pozostaje pytanie — co mogło być tego przyczyną? Jedną z hipotez jest, to, że Janusz Radziwiłł niektóre listy pisał samodzielnie i być może sekretarz/sekretarze nie mieli możliwości dokonania odpisu, ewentualnie niezwłocznie odchodząca poczta uniemożliwiała sporządzenie kopii.

Warto ocenić, jaka była skala przepływu informacji podczas wojny. W tym celu dokonałem szacunku dokumentów wychodzących z podpisem Janusza Radziwiłła (wziąłem pod uwagę początkowe 40 dni: 23 czerwca — 1 sierpnia 1649 r.)⁵⁸. W tym czasie hetman wydał 52 listy lub uniwersały, co oznacza, że średnio dziennie wysyłał 1,3 dokumentu (po doszacowaniu 1,4). Spisanych źródeł informacji miał w tym czasie więcej i były one bardziej różnorodne. Były to przede wszystkim listy i różnego rodzaju awizy, zeznania jeńców i relacje świadków, czasem też zdarzały się rejestry (zabitych i poranionych żołnierzy czy też pułkowników wojsk kozackich)⁵⁹. W tym czasie takich dokumentów dotarło do hetmana 65, co oznacza, że dziennie docierało do głównodowodzącego ponad 1,6 dokumentu. Oczywiście powyższe badania należałoby rozszerzyć na całość zgromadzonych materiałów. Informacje te wskazują jednak, jak niewielka część korespondencji i uniwersałów hetmana zachowała się do naszych czasów. Wydawcy tomu drugiego odnaleźli z tego okresu łącznie siedem listów, natomiast z diariusza kancelaryjnego wiemy o wysłaniu 32. Można więc ostrożnie przyjąć, że zachowało się około 22 proc. listów pisanych przez hetmana. Oczywiście dalsze pogłębione badania mogą zmodyfikować ten współczynnik. Znacznie gorsza jest sytuacja związana z korespondencją przysyłąną do Janusza Radziwiłła, wydawcy nie odnaleźli ani jednego tak adresowanego listu, który byłby odnotowany w diariuszu kancelaryjnym. Kluczowe jest zatem pytanie, co się z tymi listami działo po wpisaniu do diariusza. Czy były one niszczone, aby informacje nie dostały się w niepowołane ręce, czy też wożono oryginały ze sobą i trafiły one w ręce Moskali pod Szepielewiczami? Czy w końcu — z uwagi na mniejszą rangę nadawców — nie przetrwały one kolejnych stuleci, podlegając „brakowaniu”?

Podsumowując całość rozważań, mogę stwierdzić, że w tomie pierwszym zabrakło definicji tytułowego „diariusza kancelaryjnego”, nie

⁵⁸ Pierwszy dzień tomu diariusza odnotowuje wysłaną korespondencję do Wilna i do obozu pod Rzeczą, ale nie jest odnotowana ich treść. Szczęśliwie zachował się datowany na 23 czerwca 1649 r. list pisany ze Słucka do Kazimierza Leona Sapiehy (t. 2, s. 72–73).

⁵⁹ M. Nagielski, *Edycja siedemnastowiecznych rękopiśmiennych diariuszy*, s. 173–175.

wspominając o pogłębionej charakterystyce okoliczności jego powstania, omówienia aparatu administracyjnego funkcjonującego przy hetmanie czy też odpowiedzi na pytanie, kto i w jakim celu tworzył ten dokument⁶⁰. Brakuje pogłębionej krytyki publikowanego źródła. Nie spróbowano odtworzyć okoliczności powstania diariusza, jego rozczłonkowania, a także historii poszczególnych dokumentów i ich losów. Nie wspomniano, czy mamy do czynienia z oryginałem, czy kopią (i ewentualnie, w jakim celu sporządzoną)⁶¹, na jakim papierze spisywano diariusz (z jakimi filigranami). Zamiast tego otrzymaliśmy skrótową charakterystykę życia Radziwiłła i najważniejszych dokumentów występujących w źródle. A przecież wydawcy dysponowali znakomitym artykułem Nagielskiego, który po dostosowaniu do potrzeb niniejszego tomu (rozwinęciu niektórych partii i usunięciu niepasujących) mógł w znakomity sposób podnieść wartość merytoryczną wstępu⁶².

W odniesieniu do tomu drugiego widoczny jest bark jasnych reguł wyboru korespondencji. W szczególności pominięcie wielu niewydanych listów, przy jednoczesnej decyzji o opublikowaniu już wydanych drukiem materiałów (w szczególności z 2019 r.) wydaje się założeniem kontrowersyjnym. Sądzę również, że wydawcy mogli podać więcej informacji przy publikacji oryginalnych listów.

Obiektywnie jednak spoglądając na całość omówionej edycji, należy przyznać, że otrzymujemy bardzo wartościowe wydawnictwo. Poczynione zarzuty i uwagi nie umniejszają wagi (dosłownie i w przenośni) opublikowanych źródeł. Podjęto wielkie przedsięwzięcie, więc i wątpliwości, co naturalne, jest nieco więcej. W moim przeświadczeniu, jest to jedna z najważniejszych edycji źródłowych dotyczących XVII stulecia, które zostały opublikowane w XXI w. Te dwa tomy udowodniły, że wielkie plany edytorskie i zespoły wieloosobowe tworzone wokół grantów Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki mają głęboki sens⁶³.

⁶⁰ Konstruktywne informacje znajduję w ostatnim zdaniu podrozdziału „Diariusz radziwiłłowski w Rosyjskiej Bibliotece Narodowej w Sankt Petersburgu” (s. 47–48): „Jeśli można założyć, że część diariusza uległa zniszczeniu lub wpadła w ręce żołnierzy moskiewskich w przegranej bitwie pod Szepielewiczami (24 VIII 1654), to wielce prawdopodobne jest, że ze względu na brak czasu i fatalny stan armii litewskiej ponoszącej klęskę w starciach z Moskwą i Kozakami, nie był on prowadzony w trakcie walk w dobie kampanii wiosennej 1655 r.”

⁶¹ Ewidentnie diariusz Janusza Radziwiłła jest oryginałem, a Krzysztofa Radziwiłła kopią.

⁶² M. Nagielski, *Edycja siedemnastowiecznych rękopiśmiennych diariuszy*, s. 169–184 (w szczególności s. 169–177). Tymczasem ta praca nie została nawet przywołana we wstępie.

⁶³ Edycje stanowią wynik projektu „Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki” prowadzonego w latach 2013–2018 (nr rejestracyjny projektu 11H 12 017481).

Dzięki takiemu sposobowi finansowania światło dzienne mogą ujrzeć fundamentalne źródła, które z uwagi na swój rozmiar lub specyfikę nie mogłyby być wydane przez jedną osobę.

Streszczenie

Celem artykułu recenzyjnego jest ocena dwutomowej edycji źródłowej dotyczącej korespondencji wojskowej Janusza Radziwiłła. Szerzej scharakteryzowano typ dokumentacji nazwany „diariuszem kancelaryjnym”, ukazując wynikające z niego możliwości badawcze. Wskazano, że hetman zastosował sposób prowadzenia dokumentacji wypracowany przez magnatów podczas podróży. W tym celu spisywano diariusz, do którego chronologicznie (w momencie ekspedycji lub przyjęcia korespondencji) dopisywano wszystkie listy, awizy i uniwersały wychodzące i przychodzące. Ukazano, że w ten sam sposób prowadzili dokumentację jego ojciec Krzysztof oraz brat stryjeczny Bogusław. Przedstawiono argumenty świadczące o wykonywaniu diariusza na bieżąco podczas działań wojennych oraz zasady techniczno-organizacyjne związane z prowadzeniem takiej dokumentacji.

W odniesieniu do edycji źródłowej podkreślono ogrom włożonej pracy, czego efektem było opublikowanie niezwykle wartościowego korpusu dokumentów dotyczących sprawowania urzędu hetmańskiego przez Janusza Radziwiłła. Natomiast we wstępie do tomu pierwszego zamiast szczegółowej analizy i krytyki źródła otrzymaliśmy opis chronologicznie uporządkowanych wydarzeń z subiektywną ich oceną. Zaakcentowano, że w zaprezentowanej formie diariusz kancelaryjny jest źródłem bardzo trudnym w odbiorze. Brakuje przede wszystkim spisu dokumentów włączonych do źródła, wskazano również inne elementy, które umożliwiłyby lepszy odbiór złożonej – często trójstopniowej – struktury.

Jeśli chodzi o tom drugi edycji źródłowej, przybliżono stosunkowo skomplikowane zasady doboru korespondencji, w której adresatem lub nadawcą był Janusz Radziwiłł. Publikacja dotyczy lat 1646–1655, z którego to okresu wydano 220 listów. Dokonano wyliczeń, które świadczą, że w około 7 proc. listów nie było umieszczanych w diariuszu kancelaryjnym. Natomiast prawdopodobnie do dziś zachowało się od 20 do 25 proc. listów w oryginale lub kopiach. Wskazano również, że dziennie hetman w okresie działań wojennych otrzymywał 1,6, a wysyłał 1,4 dokumentu (listów i uniwersałów). Zaakcentowano znaczny wysiłek kancelarii hetmańskiej w zapewnieniu biurokratycznych potrzeb hetmana. Każdy list hetmana wiązał się z wykonaniem go w trzech egzemplarzach (a przy uniwersałach z wielokrotnością tej liczby), które należało na bieżąco przepisać.

Comments on Janusz Radziwiłł's Chancery Diary

This review article evaluates the two-volume source edition of Janusz Radziwiłł's military correspondence. It focuses on the type of documentation called

'chancery diaries', and demonstrates the research possibilities it creates. It has been pointed out that the hetman followed the method of keeping records utilised by other travelling magnates. So, there was a kind of logbook with all incoming and outgoing letters, communications, and universals which were recorded chronologically (at the time of dispatch or receipt of correspondence). It has been shown that Janusz's father Krzysztof, and his first cousin Bogusław kept similar records. Arguments have been adduced for the ongoing writing up of the records during wartime and the technical and organisational principles involved in keeping such records.

With regard to the edition under review, the enormous work put into its preparation is emphasised, resulting in the publication of an extremely valuable corpus of documents regarding the hetman's office held by Janusz Radziwiłł. In the introduction to volume one, instead of a detailed analysis and critique of the source, the reader is given a description of chronologically ordered events with a subjective assessment of their importance. The review suggests that the edited chancery diary is a challenging source to read in the form in which it is presented. Above all, there is no index of the documents included in the source. The review indicates other elements missing that would enable a better understanding of the complex – often three-tiered – structure.

In regard to volume two of the edition, the review explains the relatively complicated rules for selecting correspondence sent or received by Janusz Radziwiłł. The publication covers the years between 1646 and 1655, and presents 220 letters for this period. Calculations have been made which prove that approximately 7 per cent of the letters were not included in the chancery diary. It is likely that some 20 to 25 per cent of the letters have survived to the present day in original or as copies. It has been pointed out that during wartime, the hetman received an average of 1.6 written documents per day and sent 1.4 ones (letters and universals). The great efforts undertaken by the hetman's chancery to meet the administrative challenges of his office have been emphasised. Each letter used to be written in three copies (while universals in multiples of this number), and replies were received constantly.

Bibliografia

Edycje źródłowe

- Korespondencja wojskowa hetmana Janusza Radziwiłła w latach 1646–1655, cz. 1: Diariusz kancelaryjny 1649–1653*, oprac. Mirosław Nagielski, Konrad Bobiatyński, Przemysław Gawron, Krzysztof Kossarzecki, Piotr Kroll, Andrzej Adam Majewski, Dariusz Milewski, Neriton, Warszawa 2019.
- Korespondencja wojskowa hetmana Janusza Radziwiłła w latach 1646–1655, cz. 2: Listy*, oprac. Konrad Bobiatyński, Przemysław Gawron, Krzysztof Kossarzecki, Piotr Kroll, Andrzej Adam Majewski, Dariusz Milewski, Mirosław Nagielski, Neriton, Warszawa 2020.

Vorbek-Lettow Maciej, *Skarbnica pamięci. Pamiętnik lekarza króla Władysława IV*, wyd. Ewa Galos, Franciszek Mincer, red. Władysław Czaplński, Ossolineum, Wrocław 1968.

Opracowania

- Augustyniak Urszula, *Kancelaria Radziwiłłów birżańskich w XVII w. — organizacja i funkcjonowanie*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 11, 2000, s. 11–23.
- Bagińska Elżbieta, *Publiczny i prywatny wizerunek księcia Bogusława Radziwiłła w świetle jego pamiętników*, w: *Piśmiennictwo pragmatyczne w Polsce do końca XVIII wieku na tle powszechnym*, red. Jan Gancewski, Andrzej Wałkowski, Pracownia Wydawnicza EISet, Olsztyn 2006, s. 193–207.
- Bobiatyński Konrad, *Listy Janusza Radziwiłła do króla o działaniach militarnych podczas wojny z Moskwą w okresie od lutego do kwietnia 1655 r.*, „Studia Historyczno-Wojskowe” 1, 2007, s. 205–221.
- Bobiatyński Konrad, *W cieniu Beresteczka. Działania militarne armii litewskiej przeciwko Kozakom w 1651 roku*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 14, 2013, 3, s. 7–30.
- Bogdan Danuta, *Czy potrzebne jest opracowanie nowej kompleksowej instrukcji wydawniczej dla edycji nowożytnych źródeł historycznych (na marginesie tomu 1 „Studiów Edytorskich”)?*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 2013, 1, s. 149–160.
- Ciesielski Tomasz, *Listy Janusza Radziwiłła z lat 1646–1653*, w: *Od Grunwaldu do Bzury — bitwy i boje polskie na przestrzeni dziejów*, red. Jacek Jędrzyśiak [et al.], Instytut Historyczny UW, Chronicon, Wrocław 2012, s. 505–523.
- Ciesielski Tomasz, *Pióra w służbie buławy. O kancelariach i archiwaliach hetmańskich w XVIII w.*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 70, 2018, 2, s. 213–247.
- Janas Eugeniusz, *Żołnierskie sejmiki. Koła wojskowe na obszarze dawnego województwa sandomierskiego w latach 1661–1663*, „Z Dziejów Regionu i Miasta. Rocznik Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego w Skarżysku-Kamiennej” 1, 2010, s. 31–47.
- Jankowski Rafał, *Diariusze w tzw. Archiwum Warszawskim Radziwiłłów*, „Archiwa — Kancelarie — Zbiory” 2005, 1, s. 45–85.
- Jarczykowa Mariola, *„Papirowe materie” Piotra Kochlewskiego. O działalności pisarskiej sekretarza Radziwiłłów birżańskich w pierwszej połowie XVII wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2006.
- Kempa Tomasz, *Nieznane listy dotyczące genezy unii brzeskiej (1595/1596)*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 44, 2000, s. 107–128.
- Kozica Kazimierz, *Mapa bagien Polesia Daniela Zwickera z 1650 roku — dwa znane i dwa nieznanne egzemplarze odkryte w zbiorach polskich*, „Polski Przegląd Kartograficzny” 46, 2014, 2, s. 173–191.
- Łuczyński Jarosław, *Przestrzeń Wielkiego Księstwa Litewskiego na mapie radziwiłłowskiej Tomasza Makowskiego z 1613 roku w świetle treści kartograficznej i opisowej*, „Zapiski Historyczne” 78, 2013, 1, s. 73–99.
- Nagielski Mirosław, *Batalia Łojowska (31 lipca 1649) w świetle diariusza kancelaryjnego hetmana polnego litewskiego Janusza Radziwiłła*, w: *Theatrum humanae vitae. Cmydii*

- на пошану Наталі Яковенко, red. Лариса Довга [et al.], Laurus, Київ 2012, s. 371–388.
- Nagielski Mirosław, *Diariusze radziwiłłowskie w zbiorach działu VI Archiwum Radziwiłłowskiego w Archiwum Głównym Akt Dawnych*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 13, 2001, s. 35–50.
- Nagielski Mirosław, *Edycja siedemnastowiecznych rękopiśmiennych diariuszy wojennych i kancelaryjnych*, w: *Teoria i praktyka edycji nowożytnych źródeł w Polsce (XVI–XVIII w.)*, red. Adam Perlakowski, Historia Jagellonica, Kraków 2011, s. 177–180.
- Nagielski Mirosław, *Janusz Radziwiłł hetman polny litewski w świetle diariusza*, w: *Radziwiłłowie. Obrazy literackie, biografie, świadectwa historyczne*, red. Krzysztof Stępnik, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2003, s. 305–316.
- Rachuba Andrzej, *Armia Wielkiego Księstwa Litewskiego jako czynnik unifikacji narodowej i kulturowej*, „Przegląd Historyczny” 88, 1997, 2, s. 237–246.
- Sawicki Mariusz, *Chorągwie radziwiłłowskie w II połowie XVII wieku w świetle ksiąg litewskich komisji skarbowo-wojskowych*, w: *Radziwiłłowie w służbie Marsa*, red. Mirosław Nagielski, Karol Żojdź, DiG, Warszawa 2017, s. 243–256.
- Sawicki Mariusz, *Chorągwie sapieżyńskie w II połowie XVII wieku w świetle ksiąg litewskich komisji skarbowo-wojskowych*, w: *Вялікае Княства Літоўскае. Палітыка, эканоміка, культура. Зборнік навуковых артыкулаў. У дзвюх частках*, t. 1, red. Уладзімір Р. Гусакоў, Мінск 2017, s. 409–418.
- Sawicki Mariusz, *Stronnictwo dworskie w Wielkim Księstwie Litewskim w latach 1648–1655*, Fundacja AKSYD, Mi-Graf Studio Grafiki, Opole 2010.
- Sowa Jan Jerzy, *Pióra w służbie buławy. Raz jeszcze o kancelarii i archiwum hetmańskim Stanisława Jabłonowskiego*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 70, 2018, 2, s. 195–212.
- Syta Krzysztof, *Archiwa hetmanów koronnych. Pojęcie, charakter i typologia dokumentacji*, „Archiwa — Kancelarie — Zbiory” 2011, 2 (4), s. 63–105.
- Syta Krzysztof, *Dokumentacja wojskowa w archiwach hetmanów koronnych*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 13, 2001, s. 51–67.
- Syta Krzysztof, *Materiały do przewodnika po archiwaliach hetmanów koronnych w zasobach archiwalnych i zbiorach bibliotecznych*, „Archiwa — Kancelarie — Zbiory” 2012, 3 (5), s. 109–182.
- Wasilewski Tadeusz, *Wstęp*, w: Bogusław Radziwiłł, *Autobiografia*, oprac. Tadeusz Wasilewski, PIW, Warszawa 1979.
- Wisner Henryk, *Działalność wojskowa Janusza Radziwiłła, 1648–1655*, „Rocznik Białostocki” 13, 1976, s. 53–109.

B i o g r a m: Karol Łopatecki, kierownik Pracowni Struktur Ustrojowych, Militarnych i Społecznych działającej na Wydziale Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu w Białymstoku (dr hab., prof. UwB). Jego zainteresowania naukowe dotyczą historii ustroju i prawa, dziejów organizacji wojskowej ze szczególnym uwzględnieniem teorii zdolności finansowych państwa i rewolucji wojskowej. Prowadzi również badania nad kartografią epoki renesansu i baroku, a także historią Wielkiego Księstwa Litewskiego i Podlasia; kontakt: k. lopatecki@uwb.edu.pl.

Author: Karol Łopatecki, PhD, professor of the University of Białystok, head of the Department of Political, Military and Social Structures at the Faculty of History and International Relations, University of Białystok. His research interests cover the history of the political system and law, the history of military organisation, with particular emphasis on the theory of state financial capacity and the military revolution. He also conducts research into cartography of the Renaissance and Baroque periods, as well as the history of the Grand Duchy of Lithuania and Podlasie; contact: k. lopatecki@uwb.edu.pl.